

Bożena Wyrozumska

Terminologia pokrewieństw i powinowact

Rocznik Lubelski 23-24, 35-45

1981-1982

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BOŻENA WYROZUMSKA

TERMINOLOGIA POKREWIEŃSTW I POWINOWACTW *

Określenie stopnia pokrewieństwa lub powinowactwa w badaniach genealogicznych ma zasadnicze znaczenie. Jest ono punktem wyjścia wszelkich rozważań nad dziejami i rolą rodu, rodziny i jednostki. Nie sposób układać tablic genealogicznych bez dokładnego rozpoznania wzajemnych stosunków krewniaczych. Trudno pisać jakiegokolwiek biogramy bez zaznajomienia się z bliższą, a czasem i dalszą rodziną danej osoby. Postulowane zaś włączenie genealogii do badań nad heraldyką nie jest możliwe, jeśli nie zrozumie się i poprawnie nie określi stopnia pokrewieństwa pomiędzy poszczególnymi członkami rodu. Terminologia ta ma wreszcie duże znaczenie dla wyjaśnienia wielu spraw dotyczących obyczajów i norm prawnych. Zagadnienie jest więc warte dokładnego przebadania. W tym miejscu pragnę raczej zasygnalizować sam problem, nieobcy nikomu, kto choćby otarł się o badania genealogiczne, ale dotąd nie omówiony we wszystkich jego aspektach. Trudności, jakie napotykają badacze, wynikają ze szczupłości źródeł oraz mało precyzyjnej terminologii.

W badaniach nad okresem wczesnośredniowiecznym do końca XIII w. włącznie obowiązuje zasada wykorzystania możliwie wszystkich źródeł; dla okresów późniejszych wybiera się źródła reprezentatywne. Tym wskazaniem metodycznym pragnę uzasadnić wybór kilku tylko źródeł, które omówię pod kątem informacji dotyczących stopni pokrewieństw i powinowactw. Teoretycznie może się wydawać, że źródłami pierwszorzędnej wagi w tym zakresie będą zapiski w procesach o naganę i oczyszczenie szlachectwa oraz wyroki sądów kościelnych w sprawach o rozwiązanie lub unieważnienie małżeństwa. I jedno, i drugie mają charakter masowy, a więc przede wszystkim zasługują na wykorzystanie. Bliższe zapoznanie się z treścią przewodów sądowych o naganę szlachectwa przekonuje, że w ich bardzo sformalizowanym zapisie nie przytacza się najczęściej stopnia pokrewieństwa między występującymi osobami. Przypomnę, że w procesie takim naganiony obowiązany był przedstawić sześciu świadków, którzy zeznawali, iż jest ich współrodowcem; byli to dwaj świadkowie z rodu ojca, dwaj z rodu matki i dwaj z rodu babki ojczystej. Świadców z rodu ojca byli z reguły określani jako *fratres seniores clenodiales*, pozostałych zaś pozbawiano i tego, nic zresztą nie znaczącego w tym wypadku słowa *fratres*, a tylko przytaczano ich imiona oraz herb i czasem zawołanie. Wzajemne stosunki między nimi a naganionym nie były bli-

* Poniższe uwagi są nieco zmodyfikowaną wersją referatu wygłoszonego w Kazimierzu nad Wisłą w dniu 25 kwietnia 1979 r. na IV Sympozjum nauk dających poznawać źródła historyczne.

żej precyzowane. Tak więc materiał ten bardzo przydatny do badań nad wielkością rodu i jego terytorialnym rozmieszczeniem, nad wyobrażeniem herbu, jego nazwą i zawołaniem, a wreszcie nad stosunkami prawnymi i obyczajowymi, niewiele może nam pomóc przy rozpoznaniu nazw poszczególnych stopni pokrewieństwa i powinowactwa.

Drugim źródłem masowym są wyroki sądów kościelnych, dotyczące spraw o unieważnienie małżeństwa. Wśród różnych przyczyn, które nie dopuszczały do zawarcia małżeństwa lub unieważniały już zawarte, było pokrewieństwo i powinowactwo w stopniu zakazanym. Do początku XIII w. nie wolno było zawierać małżeństw między krewnymi i powinowatymi w linii prostej *ad infinitum*, zaś w linii bocznej do 7 stopnia. Te rygorystyczne zakazy powstały pod wpływem norm zwyczajowych Germanów i mogły być tak długo utrzymywane, jak długo istniały warunki, by ich przestrzegać, jednym słowem dopóki istniała taka pamięć genealogiczna. Obserwacje wykazują, że pamięć ta jest w odwrotnym stosunku do znajomości pisma u danej społeczności. Jeśli dana grupa ludzka nie weszła w okres piśmienny lub gdy pismo jest jeszcze mało rozpowszechnione, pamięć o własnych przodkach jest lepsza i bardziej precyzyjna. W 1215 r. na soborze laterańskim IV stwierdzono, że należy zmienić dawne przepisy dotyczące zawierania małżeństw między krewnymi. Utrzymano w mocy zakaz w linii prostej *ad infinitum*, zaś w linii bocznej do 4 stopnia, motywując to tym, że „[...] *in ulterioribus gradibus iam non potest absque gravi dispendio huiusmodi prohibitio generaliter observari*”¹. Zapewne przy utrzymaniu zakazu małżeństwa do 7 pokolenia mnożyły się trudności. Zainteresowani nie pamiętali swych przodków i krewnych, a więc mogło dochodzić do nadużyć świadomych i nieświadomych. Sobór laterański — obok zmiany co do stopnia pokrewieństwa przy zawieraniu małżeństw — przyniósł jeszcze obowiązek zapowiedzi przedślubnych. Już synod odbyty we Fejus w 796 lub 797 r. postanawiał, by małżeństwa zawierać „[...] *diligenti cura vicini vel maiores natu loci illius, qui possint scire lineam generationum utrorumque*”², a Karol Wielki w *Capitulare* wydanym w 802 r. nakazywał, by przed ślubem badać stopień pokrewieństwa; mieli to robić kapłani oraz starsi z ludu: „*Ne incestiis nuptiis et se ipsos et caeteros maculate audeant; coniunctiones facere non praesumant, antequam episcopi, presbyteri cum senioribus populi consanguinitatem coniungentium diligenter exquirant et tunc benedictionem iungantur*”³. Postanowienia soboru laterańskiego, dotyczące zapowiedzi, były ogólnikowe. Nie sprecyzowano w nich, ile razy i gdzie mają być one ogłaszane. Sprawę tę regulowały w różny sposób synody prowincjonalne. W Polsce zapowiedzi ogłaszano już w XIV w., jak świadczy o tym suplika Kazimierza Wielkiego z 1345 r. w sprawie dyspensy dla Sąda z Białaczowa i jego żony Świętochny. Zawarli oni związek małżeński, mimo iż byli spokrewnieni ze sobą w 4 stopniu „[...] *comes Sando de Balaczow cum nobili domina Svantochna, bannis precedentibus, in facie ecclesie matrimonium contraxerunt [...]*”⁴. Nie była to jednak praktyka powszechna, gdyż udzielając dyspensy w podobnej sprawie w 1377 r.

¹ J. D. Mansi, *Sacrorum conciliorum nova et amplissima collectio*, t. 22, Venetis 1778 s. 1038.

² *Monumenta Germaniae Historica. Legum sectio III. Concilia*, T. II, cz. 1, s. 192.

³ *Monumenta Germaniae Historica. Leges sectio II. Capitularia*, T. I, s. 98.

⁴ *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. III, nr 308.

papież Grzegorz XI stwierdził, że zapowiedzi nie ogłoszono, „[...] *cum in illis partibus banna edi non consueverint*”⁵. Dopiero w statutach synodalnych włocławskich z 1402 r.⁶ nakazano, by zapowiedzi były głoszone w trzy kolejne dni świąteczne poprzedzające małżeństwo. W statutach synodalnych archidiecezji gnieźnieńskiej, pochodzących prawdopodobnie z 1408 r.⁷, z obowiązku zapowiedzi wyłączono te osoby ze stanu szlacheckiego, które dłuższy czas prowadziły rozmowy dotyczące zawarcia małżeństwa. W stosunku do wszystkich innych postanowiono, że zapowiedzi mają być ogłaszane w trzy dni świąteczne, o ile przypadają one w jednym tygodniu, a jeśli nie to w trzy kolejne dni powszednie. Wszystkie te starania Kościoła w sprawie obowiązku głoszenia zapowiedzi przedślubnych miały na celu uniknięcie zawarcia małżeństwa między krewnymi lub powinowatymi. Uchwały soboru laterańskiego wymieniały jeszcze jako przeszkodę małżeńską powinowactwo duchowe, dotyczące osób udzielających chrztu i bierzmowania oraz rodziców chrzestnych i rodziców bierzmowania. Statuty Mikołaja Trąby z 1420 r.⁸ wymieniają aż 18 wypadków tylko powinowactwa duchowego, które stanowią przeszkodę w zawarciu małżeństwa.

Przy tak wypracowanych i uściślonych normach prawnych dotyczących przeszkód w zawarciu małżeństwa, wynikających z pokrewieństwa lub powinowactwa, wydawałoby się, że akta sądów kościelnych dostarczą obfitego materiału terminologicznego. Niestety, tak nie jest. Najczęściej wyrok informuje tylko, że małżeństwo zostało rozwiązane, ponieważ okazało się, że małżonkowie są ze sobą spokrewnieni lub spowinowaceni w stopniu zakazanym. Zapewne w toku procesu strony określały bliżej stosunek pokrewieństwa lub powinowactwa, używając odpowiedniej terminologii łacińskiej i polskiej, ale wyroki już tego nie przytaczały. Częściej i szerzej opisywano powinowactwo duchowe, być może dlatego, że w tym właśnie przypadku terminologia była mało urozmaicona i z reguły stosowano określenia *compater*, *commater*, *commatrinus*, a w języku polskim kmotr, kmotra, krzesna mać, krzesny brat. Mimo że ciągle obowiązywały przepisy o zakresie małżeństwa do 4 stopnia, sąd wydawał czasem inny wyrok. W 1468 r. toczyła się przed konsystorzem lubelskim sprawa rozwodowa między małżonkami Stachną i Mikołajem. Powodem rozwiązania małżeństwa była impotencja męża; sąd dozwolił Stachnie powtórnie wyjść za mąż, ale z wyłączeniem krewnych i powinowatych jej byłego męża aż do 5 stopnia w linii bocznej⁹. Co było powodem takiego wyroku, nie wiadomo. A więc i w aktach konsystorskich nie znajdujemy odpowiedzi na pytanie, jak określano poszczególne stopnie pokrewieństwa i powinowactwa.

Źródłem, które dość dokładnie może nas poinformować w tej sprawie, są średniowieczne leksykony i słowniki łacińsko-polskie. Zapotrzebowanie

⁵ *Monumenta Historica Poloniae et Lithuaniae*, wyd. Theiner, T. I, nr 1012.

⁶ *Najdawniejsze statuty synodalne archidiecezji gnieźnieńskiej*, opracował W. Abraham. Kraków 1920, s. 15, przyp. 6.

⁷ *Najdawniejsze statuty synodalne*, § 48, s. 28.

⁸ *Statuty synodalne wieluńsko-kaliskie Mikołaja Trąby z r. 1420*, wyd. J. Fijałek i A. Vetulani, Kraków 1915—1920, s. 86—87.

⁹ B. U l a n o w s k i, *Praktyka w sprawach małżeńskich w sądach duchownych diecezji krakowskiej* [w:] *Archiwum Komisji Historycznej AU*, T. V, 1889, nr 156, s. 147.

społeczne sprawiło, że w średniowiecznej Europie powstało wiele bardzo różnych dzieł leksykograficznych, od wielkich jak *Liber grandis glossarum* przez *Summę*, czyli *Catholicon* Jana de Balbis, aż po skrócone ich przeróbki *Catholicon abbreviatum* czy *Vocabularius ex quo*. Zwłaszcza ten ostatni zyskał sobie dużą popularność. W Polsce w wiekach średnich znajdowały się odpisy różnych wokabularzy, zarówno tych wielkich, jak i tych małych. W XV w. zaczęto przy objaśnianiu niektórych słów posługiwać się polskimi wyrazami. Tylko w zachowanych wokabularzach *Ex quo* znajduje się około 1000 polskich glos¹⁰. Wśród różnych leksykónów i słowników powstałych na terenie Polski dwa zasługują na specjalną uwagę: jest to tzw. Wokabularz trydencki¹¹ i słownik Bartłomieja z Bydgoszczy¹².

Wokabularz trydencki, zwany tak od miejsca przechowywania rękopisu, w który został wpisany, należał do Aleksandra, syna Ziemowita IV z Aleksandry siostry Władysława Jagiełły. Aleksander został przeznaczony do stanu duchownego, rozpoczął karierę od probostwa gnieźnieńskiego, a skończył na godności biskupa trydenckiego i patriarchy akwilejskiego. W 1422 r. był rektorem Akademii Krakowskiej. Wspomniany kodeks powstał w latach 1416—1424 jeszcze w Polsce i Aleksander wyjeżdżając w połowie 1424 r., by objąć biskupstwo w Trydencie, zabrał go ze sobą. Na jego treść składają się kopie dokumentów i listów, głównie Władysława Jagiełły oraz właśnie ów słownik łacińsko-polski, który — jak stwierdził Stanisław Urbańczyk — jest najstarszym tego rodzaju zabytkiem. Zawiera 510 wyrazów, a wśród nich 9 określających różne stopnie pokrewieństwa i powinowactwa.

„Epigonem średniowiecznej glosografii łacińsko-polskiej” nazwał Marian Plezia słownik Bartłomieja z Bydgoszczy¹³. Bartłomiej był zakonnikiem w klasztorze bernardynów i nauczycielem w szkołach zakonnych. Dzieło jego to w dużej mierze leksykon, tj. słownik łacińsko-łaciński, ale ma on sporo glos polskich. Słownik Bartłomieja z Bydgoszczy został wydany drukiem w 1898 r. przez Bolesława Erzepkiego. Na skutek trochę lekceważącej opinii wydawcy dzieło uczonego bernardyna uległo zapomnieniu i dopiero teraz doczekało się właściwej oceny. Przede wszystkim Erzepki nie opublikował całego tekstu, dokonując pewnych skrótów; nadto — co najważniejsze — nie zorientował się, że jest to pierwsza wersja dzieła, druga, ukończona w 1544 r., jest o wiele większa i zawiera około 11 000 haseł¹⁴. W wersji z 1532 r. tego słownika wyodrębniono osobno działy: *consanguinitates*, *affinitates*, *consanguinitates spirituales*. Działy te zawierają 75 terminów.

Przy omawianiu terminologii pokrewieństw i powinowactw warto zwrócić jeszcze uwagę na dwa małe słowniki pochodzące z XV w., wy-

¹⁰ W. Zurowska-Górecka, *Słowniki polskie przed Bartłomiejem z Bydgoszczy* [w:] *Bartłomiej z Bydgoszczy i jego dzieło*, Warszawa—Poznań 1979, s. 59—69.

¹¹ *Wokabularz trydencki*, wyd. S. Urbańczyk, „Język polski” 1962, nr 42, s. 15—29.

¹² *Słownik łacińsko-polski Bartłomieja z Bydgoszczy. Podług rękopisu z 1532 r.*, opracował i wydał B. Erzepki, RTPNP, T. XXIV, 1898.

¹³ M. Plezia, *Dzieje leksykografii łacińskiej w Polsce*, (Wstęp do I tomu *Słownika łacińsko-polskiego* pod red. M. Plezi), Warszawa 1959, s. VII.

¹⁴ I. Kwilecka, *Warsztat pisarski Bartłomieja z Bydgoszczy* [w:] *Bartłomiej z Bydgoszczy i jego dzieło*, s. 23—36.

dane drukiem w wyborze przez Aleksandra Brücknera. Jeden z nich to słownik Juliana z Kruchowa¹⁵ (spłonął w czasie ostatniej wojny w Warszawie) o układzie alfabetyczno-rzeczowym. W dziale *De consanguinitate* zawierał 13 (o ile Brückner wszystkie wydrukował) wyrazów opatrzonych glosami polskimi. Drugi, wpisany na skrawku wolnego miejsca w rękopisie nr 1961 Biblioteki Jagiellońskiej¹⁶, zawiera 26 wyrazów dotyczących wyłącznie różnych stopni pokrewieństwa i powinowactwa.

Opierając się na tych źródłach można zauważyć, jak płynna i mało precyzyjna była terminologia dotycząca poszczególnych stopni pokrewieństwa i powinowactwa.

Na określenie siostrzeńca używano wyrazów: *consobrinus*, *sororius*, *sororinus*, *gener*, ale z kolei każde z tych słów miało jeszcze inne znaczenie. I tak *consobrinus* to syn stryja lub ciotki, wuj lub brat cioteczny; *sororius* to mąż siostry zwany po polsku swakiem lub dziewierzem, *gener* to najczęściej zięć. Synowca, czyli syna brata, określano terminem łacińskim *filiaster* „[...] *fratris filius est mihi szynovycz*” oraz *nepos* „[...] *nepos etiam accipitur pro filio fratris vel filio sororis, szynovycz*”; *filiaster* oznaczał też pasierba, a *nepos* wnuka. *Fratrissa* vel *fratria*, *glos*, *neptis* to miana bratowej, czyli żony brata, jednakże *glos* to także siostra męża, a *neptis* to wnuczka. Łacińskiego wyrazu *levir* używano na określenie brata męża i siostry męża. Synowa zwana była *nurus* i miała kilka określeń w języku polskim; a to: cieść, zelw, slew, niewiasta, szurza, ale wyraz *nurus* używany był też na oznaczenie pasierba, pasierbicy, ciotecznego lub stryjecznego brata. *Socer* i *socerus* to zarówno teść, jak i świekra, czyli ojciec męża i ojciec żony, a także matka żony, chociaż ta ostatnia wraz z matką i siostrą męża nazywana była *socrus*.

Mimo używania dwu różnych terminów: *germanus* i *uterinus* nie możemy mieć pewności, czy w danym wypadku chodzi o brata rodzonego czy przyrodniego. W łacinie klasycznej wyraz *germanus* mógł znaczyć i jedno, i drugie, tak samo wyraz ten wyjaśnia Bartłomiej z Bydgoszczy: „*Germani [...] qui [...] habent eandem matrem sed diversos patres, ab eadem genitrice manentes, vel germani sunt qui habent eundem patrem et eandem matrem, rodzeny*”. *Fratres uterini* według tego autora to „[...] *filii eiusdem matris et ex diversis patribus*”. Gdy więc w źródle spotykamy określenie *fratres germani*, to może czasem bezpieczniej tłumaczyć jako bracia niemieccy, jak to z reguły robią studenci pierwszych lat historii.

Panuje powszechnie przekonanie, że w przeciwieństwie do krewniaczej terminologii łacińskiej — polska jest o wiele bardziej precyzyjna i zasługuje na zaufanie. W świetle przytoczonych źródeł poglądu tego nie da się utrzymać. Kim był bowiem staropolski dziewierz — mężem siostry, bratem męża czy wreszcie wnuczka? Synowcem nazywano zarówno syna brata, jak i siostry, a także pasierba; siostrzeniec to nie tylko syn siostry, lecz także mąż tejże. Cieść najczęściej oznaczał teścia, lecz również synową, ta ostatnia była określana mianem niewiasty; niewiastą i świeścią nazywano bratową, ale teściowa to także świeść. O wiele wię-

¹⁵ A. Brückner, *Neue Quellen zur Geschichte der polnischen Sprache und Literatur*, „Archiv für slavische Philologie” T. XIV, 1892, s. 490.

¹⁶ A. Brückner, *Sredniowieczne słownictwo polskie*, „Prace filologiczne” T. V, 1899, s. 33.

cej przykładów można zaczerpnąć z bogato źródłowo udokumentowanej pracy Mieczysława Szymczaka¹⁷.

W *Rodowodzie Piastów Śląskich* Kazimierz Jasiński kilkakrotnie miał trudności z określeniem stopnia pokrewieństwa między poszczególnymi osobami właśnie z powodu dużej niefrasobliwości terminologicznej pisarzy średniowiecznych. Z listy dzieci Bolka I, księcia opolskiego, trzeba było skreślić Eufemię, mimo iż Bolko II nazwał ją w jednym z dokumentów siostrą. W rzeczywistości była córką Przemysława ks. raciborskiego, czyli stryjeczną siostrą Bolka II, ale termin *soror* był niejednokrotnie używany na określenie sióstr przyrodnych, stryjecznych lub w ogóle dalszych krewnych¹⁸. W 1386 r. Elżbieta Łokietkówna została nazwana teściową (*socrus*) Władysława Jagielly, gdy naprawdę była babką jego żony (*prosocrus*)¹⁹. Tych nieudolności czy dowolności średniowiecznych pisarzy nigdy i przy pomocy najlepszych nawet słowników nie będziemy mogli rozwiązać.

Zamieszczone w wyżej wymienionych słownikach wyrazy dotyczące różnych stopni pokrewieństwa i powinowactwa były na pewno w użyciu, odpowiadały na określone zapotrzebowanie społeczne i pod tym kątem widzenia warto się im przyjrzeć. Zaczniemy od krewnych w linii prostej; wymienieni tu zostali: dziad, pradziad, prapradziad i praprapradziad oraz wnuk, prawnuk, i praprawnuk. Pamięć o tak odległych przodkach nie była praktycznie potrzebna ani w sprawach spadkowych, ani przy udowadnianiu szlachectwa, ani wreszcie przy zawieraniu związków małżeńskich. A jednak znano termin łaciński *attavus*, używano jego polskiego odpowiednika plaskur, musiano więc terminy te łączyć z określonymi osobami, umiano wymienić je zapewne po imieniu, pamiętano o nich; pamięć genealogiczna sięgała 5 pokolenia. W linii bocznej umiano określić przodków do 4 pokolenia wstecz. Był więc *avunculus*, *avunculus magnus*, *maior* i *maximus*, to samo dotyczy terminów *patruus*, *amitta* i *matertera*. Zapamiętanie tyłu przodków i wymienienie ich w odpowiedniej kolejności nie stanowiło zapewne większej trudności.

16 terminów używano na określenie krewnych w linii bocznej (nie licząc ich przodków), ale odpowiadały one tylko 8 stopniom, tj. siostrze ojca i matki, bratu ojca i matki oraz ich dzieciom, przy czym nie dbano bardzo o konsekwentne odróżnianie wuja od stryja, ciotki od stryjenki, braci ciotecznych od stryjecznych. Zapewne przy sprawach spadkowych musiano dokładnie określić wzajemne pokrewieństwo. Mniej to było potrzebne przy zawieraniu małżeństw, gdyż były one zakazane zarówno między ciotecznym, jak i stryjecznym rodzeństwem. Ale bez względu na to, czy *consobrinus* był synem ciotki czy wuja, czy *nepos* był wnukiem czy synowcem, czy *filiaster* był synem siostry, mężem siostry czy pasierbem, wszyscy oni byli krewniakami, należeli do rodziny i byli związani ze sobą różnymi interesami; można było na nich liczyć i trzeba było im pomagać.

Bardzo podobnie wygląda sprawa terminów określających powinowactwo. Jest też w analizowanych słownikach 16 terminów używanych,

¹⁷ M. Szymczak, *Nazwy stopni pokrewieństwa i powinowactwa rodzinnego w historii i dialektach języka polskiego*, Warszawa 1966.

¹⁸ K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, t. 3, Wrocław 1977, s. 59.

¹⁹ Zbiór dokumentów małopolskich, VI nr 1517.

niekonsekwentnie, na określenie 10 stopni powinowactwa. Zarejestrowano więc teścia i teściową, zięcia i synową, bratowe, brata żony i brata męża, męża siostry, pasierba i pasierbicę. Gdy się bliżej przyjrzyć tym terminom to można stwierdzić, iż określają one najbliższą rodzinę, prawdopodobnie nieraz zamieszkującą pod wspólnym dachem i prowadzącą wspólne gospodarstwo.

Używana terminologia krewniacza w małym stopniu i tylko z dużą ostrożnością może być wykorzystana do precyzyjnego określenia stopnia pokrewieństwa czy powinowactwa poszczególnych osób. O wiele więcej można stąd wysnuć wniosków na temat świadomości genealogicznej, wielkości rodziny, kręgów krewniaczych i ich roli w życiu społecznym.

Niniejsze uwagi są oparte na bardzo niekompletnym materiale źródłowym i powinny być zweryfikowane w oparciu o *Słownik łaciny średnio-wiecznej*, a także zestawione z późniejszymi słownikami (np. Knapiszem), by można było stwierdzić, czy i w jakim zakresie zaszły zmiany w terminologii krewniaczej.

Tabela 1

Nazwy pokrewieństw i powinowactw w tekstach XV- i XVI-wiecznych polskich za-
bytków językowych

Słownik Bartłomieja z Bydgoszczy	Wokabularz Trydencki	Słownik z rękopisu nr 1961 BJ	Słownik Juliana z Kruchowa
1	2	3	4
A b a v i a est mater proavi vel proaviae, przedzadka przedbaba			
A b a v u s est pater proavi vel proaviae, vyełgy dzyad, przedprzedzad			
A b a v u n c u l u s, est frater abaviae, stary wuy			
A b n e p o s, prawnuke, est qui se iungitur a nepote, prone- potis filius			
A b n e p t i s, prewnączka, est filia pronepotis vel pronep- tis vel nepotis vel neptis			
A b p a t r u u s est frater aba- vi, nastarszy stryy			
A m i t t a est soror patris mei cyotka a patre, po oiczv; amitta magna est sorrer avi, stara cyothka; amitta maior proavi soror, starsza cyoth- ka; amitta maxima, nastar- sza cyothka, soror proavi			
A m i t t i n a est filia meae amittae, cyotczana syostry; amittinae, cyotczane abo stryeczne syostry			
A m i t t i n u s est amittae meae filius, cyotczany brat			
A t t a v u s est pater abavi, plaszkur	A t t a v u s, pradad	A t h a v u s, pradyad	

1	2	3	4
Avia est mater patris mei vel matris meae, mater parentum, babka, starucha			
Avuncularis frater, wuyeczny brath			
Avunculus est frater germanus matris meae, wuy; avunculus magnus est frater aviae, vyełgy wuy; avunculus maior, proaviae frater, starszy wuy; avunculus maximus, abaviae frater, nastarszy wuy		Avunculus, ugecz	
Avus est pater patris, pater parentum meorum, sive sunt patris aut matris, dzyad	Aws, daczd		
Commater, quae levat vel tenet puerum ad bap-tisandum, kmotra, crzesna macz, commatra		Comater, kmotra	
Commatrinus, krzesny brat			Comaternus, duchovny kmotr
Compater dicitur qui vel quae levat de sacro fonte, kmotr, qui alicuius filium baptisat vel christianum facit, dicitur compater		Compater, kmotr	Comatrix, brathanka
Consobrinus est avunculi mei vel materterae meae filius vel est filius sororis matris meae, vuy vel cyothczany brat; consobrini, sunt filii aut ex sorore et fratre, bracya cyothczany, aut ex duabus sororibus, syestrzen-czy, quasi consobrini; consobrina est filia fratris matris meae, syestraviczna; consobrinae, quae sunt ex duabus sororibus vel ex fratre, ex fratre et sorore, cyotczane syostry			
Filiaster, fratris filius est mihi szynovyecz		Filiaster, synowiecz	
Filiaster est filius alio coniuge genitus, non ex eo, quem modo mulier habet, qui idem est, qui privignus vel szynovyecz			
Filiastra etiam dicitur privigna vel szynovicza			
Filiastrix, fratris filia, mihi est szynovicza			
Fratres uterini dicuntur filii eiusdem matris et ex diversis patribus, przyrodny			
Fratrissa vel fratria est uxor mei fratris, jatrewka			
Gemini, sunt fratres simul nati, blyznyata			

1	2	3	4
Gener dicitur, qui filiam alicuius duxit, est maritus meae filiae, zyąncz	Gener, ząncz		
Genera, nyevyasta			
Germani et germanae propriae dicuntur, qui vel quae habent eandem matrem sed diversos patres; ab eadem genitrice manentes, vel germani sunt, qui habent eundem patrem et eandem matrem, rodzeny			
Glos vocatur uxor fratris, yątrew; vocatur etiam soror mariti, swyscz	Glos, yątry	Glos, nyewiesta Glos, uxor fratris mei	
Janitricēs et lautricēs sunt uxores duorum fratrum, yątrewky			
Laterus, szhurza		Laterus, ssurza	
Levir est frater germanus mariti mei, dzyevyerz	Levir, dzewerz	Levir, dzyewierz Levir, soror mariti	
Matertera a matre, est soror matris meae, a matris sorore quasi mater altera, cyothka po mathcze; matertera magna, est soror aviae, stara cyothka; matertera maior, soror proaviae, starsza cyothka; matertera maxima, soror est abaviae, nastarsza cyothka			
Nepos est filius ex meo filio vel ex mea filia natus, wnąk aut wnuk; nepos etiam accipitur pro filio fratris vel filio sororis szynovyecz		Nepos, wnuk	Nepos, nyecz
Neptis est filia meae filiae, wnączka vel quae ex filio meo nata est; napticula vel szynovicza		Neptis, wnukew	Neptis, nyesczyora, dzyevyerz, yątry (yątry)
Nurus, cyecz est uxor filii mei, zelw, nyewyasta, iuvencula	Nurus, nevasta	Noverca, maczocha Nurus, slew Nurus, uxor filli	Noverca, mama maczcha Nurus, nyewyastka, pasyrb, pasyrbycz, czyothczany brat, stryczni brath
Pambo, cyeczca			
Pater et mater, horum filia vocatur szhurza; maritus istius filiae vocatur zyąncz. Si autem habuerit fratres aut fratrem, illi erunt marito szkurza, ipse autem erit, ut prius, zyąncz			

1	2	3	4
<p>Patrueli est patruī mei filius vel filia, vel est filius fratris mei patris, stryyny brath; patruelis dicuntur filii vel filiae duorum fratrum germanorum, aut sunt plurium fratrum filii vel filiae, stryyny bracya vel cyothczany, amittini; patruelles sorores duorum fratrum filiae seu ex duobus fratribus genitae, strieczne systry</p>			
<p>Patruus est frater patris mei, quasi pater alius, strig; patruus magnus, est frater avi, stary stryy; patruus maior proavi est frater, starszy stryy</p>		<p>Patruus, stryk</p>	
<p>Privigna filia ex alio vel alia genita, pasirzbicza, quae ex uxore viri nata fuit antequam esset uxor sua, filia uxoris ab alio viro priori genita</p>			
<p>Privignus, pasyrzb, filius est eiusdem matris sed non patris, qui est prius genitus, quam mater nuberet secundo viro, id est uxoris meae filius ex alio viro natus et ego sum illius vitricus</p>	<p>Privignus, pasirb</p>	<p>Prevignus, passyrb</p>	
<p>Proavia est mater avi vel aviae, vyelka babka, przedbaba</p>			
<p>Proavus est pater avi vel aviae, przeddzyad</p>			
<p>Pronepos filius abnepotis, prewnuk, vel est filius ex nepote natus, prewnuk</p>		<p>Prenepos, przewnuk</p>	
<p>Proneptis est filia ex nepote nata, przedwnęczka</p>			
<p>Prosocrus uxoris meae avia est, et ego sum illius progener, zyancz et retro mater mea uxoris meae socrus est, illa huic nurus</p>			
<p>Sobrina est sororis filia, syestrzenyca</p>			
<p>Sorbinus est sororis filius, systrzenyecz</p>			
<p>Socer, czyeszcz, est pater, qui filiam alicui dedit vel est pater mariti filiae, pater uxoris meae est mihi socer, szwyekr et econverso pater meus est sibi et ego sum illius gener; pater cum sua cognatione vocant cyeszcz</p>		<p>Socer pater uxoris alias swyekr Socer, czeszcz</p>	<p>Socer, swyekyer, zczca szwyekry</p>

1	2	3	4
<p>Socrus, czcza, est quae mihi filiam dedit, uxoris meae mater, swyescz vel mater sponsi mariti aut sponsae, swyekry, soror meae est mihi svyescz!</p>		<p>Socerus, swak Socerus, mater uxoris, swyekry Sacrus, cui sororem nupsit</p>	
<p>Sororius, sororis maritus, własny swak, aut consanguineae, dzyevyerz. Sororis vir non habet nomen speciale, nec uxoris frater, cum quidem autem dicitur tamen gener, syestrzenyecz</p>		<p>Sororinus, syestrzenyecz</p>	
<p>Vitrica, maczocha, est quae virum ex alia mulierem filium vel filiam habentem duxit; uxor patris mei, sed non est mea mater</p>	<p>Vitrica, maka (!)</p>		
<p>Vitricus, est qui uxorem ex viro alio filiam vel filium habentem duxit, est maritus meae matris, sed non pater meus, oiczym</p>		<p>Vitricus, oczczym</p>	